



tekst

AGATA PUŚCİKOWSKA

redaktor wydania

Zazwyczaj jest tak: przed Bożym Narodzeniem każdy z nas chce wesprzeć, wspomóc, darować. Instytucje i fundacje zbierają pieniądze na biedne dzieci, chorych, etc. Mówi się nawet, że okres przedświąteczny to dla centrów pomocowych, czas „żniw”. I dobrze: zyskują i potrzebujący, i darczyńcy. Jedni mają ciepły posiłek i nowe buty – drudzy okazję do dobrego, adwentowego uczynku. A co potem? Mówi się nawet: „święta, święta i po świętach”. Prawda jest taka, że nie wolno nam zapominać o potrzebujących, gdy tylko nastanie karnawał. Pomaganie potrzebującym to obowiązek chrześcijanina, ale także każdego człowieka, któremu zależy na budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Odpowiedzialność za drugiego, słabszego leży w dobrze pojętym interesie wszystkich. Może więc powziąć noworoczne postanowienie: w miarę możliwości będę wspomagać jedną konkretną instytucję, czy fundację noszącą pomoc ubogim? Nie chodzi o wielkie sumy. Jeśli każdy z nas prześle dziesięć złotych miesięcznie, takie instytucje jak dziecięce hospicjum, dom samotnej matki czy fundacja wspierająca rodzinne domy dziecka będą mogły działać swobodnie i nieść pomoc.

Po raz drugi ulicami miasta przeszedł Orszak Trzech Króli

Każdy chciał być czwartym królem

„Do szopy, hej pasterze” – śpiewały sześciolatki przebrane za pastuszków. Tuż obok poważnie szli kilkuletni i kilkunastoletni rycerze z Azji, Afryki i Europy. I wszystkich prowadzili Trzej Królowie. Za nimi podążyło ponad 10 tys. mieszkańców Warszawy.

W samo południe 3 stycznia, na placu Zamkowym, ubrany w ciepłą baranicę metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz poprowadził „Anioł Pański”. Po modlitwie tłumy pielgrzymów otrzymały korony – bo każdy przecież może symbolicznie zostać czwartym królem i oddać pokłon Narodzonemu. Kilkanaście minut po godz. 12.00 orszak ruszył. Trzej Królowie, giernkowie, pastuszkowie i anioły, a za nimi – mieszkańcy Warszawy, radosnym śpiewaniem kolęd (organizatorzy orszaku rozdawali specjalne śpiewniki) wypełnili opustoszałe zazwyczaj w styczniu Stare Miasto.

Z orszakiem szły i zwierzęta: owce z Podhala, wielbłądy (na jednym z nich jechał dumnie król Baltazar), konie. Był i osioł, który przyjechał z kościoła w Łasku Bielańskim.

W rolę Świętej Rodziny doskonale wcielił się Monika i Darek Chilewiczowie z ośmiomiesięcznym Bernardem. Ciepło ubrany chłopczyk w imieniu Małego Jezusa machał do tłumów

Pierwsza grupa, europejska, która wyruszyła pod wodzą jadącego na koniu Kacpra, składała się z chłopców ubranych w czerwone stroje. Towarzyszyło im hasło „Europa semper fidelis”. Druga grupa dzieci w zielonych opończach i chińskich nakryciach głowy dowodzona była przez króla Melchiora. Orszak azjatycki wznosił okrzyki: „Jest okazja, by Boga poznała Azja”. Ostatnia, której przewodniczył król Baltazar jadący na wielbłądzie, przebrana była w błękitne opończe i skandowała „Afryka Bo-

ga szuka”. Po drodze na orszak czekały niespodzianki. Na rynku Starego Miasta warszawiacy spotkali Heroda, który domagał się pokłonów dla siebie. Przy Barbakanie diabły widłami i fałszywymi drogowskazami, starały się odciągnąć od właściwej drogi do stajenki. Na szczęście dobre anioły stoczyły z nimi prawdziwą bitwę i pomogły pielgrzymom dojść do celu. Przed Rynkiem Nowego Miasta wszystkich witały ogromne anioły, które mimo siarczystego mrozu, świetnie sobie radziły chodząc na... szcudłach. Pielgrzymi, pokłonili się Świętej Rodzinie, która błogosławiła wszystkich w stajence, przed kościołem sakramentek.

Inicjatorami orszaku są Stowarzyszenie Rodziców Szkoły „Żagle”, Centrum Myśli Jana Pawła II oraz Fundacja Świętego Mikołaja. Podczas jego trwania kwestowano na rzecz rodzinnych domów dziecka. Jak zapowiadają twórcy – w przyszłym roku orszak przejdzie po raz trzeci. Wszyscy mają nadzieję, że w wolny od pracy dzień 6 stycznia.

Agata Puścikowska



AGATA PUŚCİKOWSKA

Kolędowo i jasełkowo



Na Bielanych, u ks. Drozdowicza, dzieci kolędują aż do 2 lutego

MAZOWSZE. Niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia, jednak kolędy w wielu kościołach śpiewane są także później. W kościele pokamedulskim na Bielanych dzieci przynoszą instrumenty i wspólnie kolędują w czasie niedzielnych Mszy św.

o godz. 11.00. Jasełka będzie można zobaczyć 10 stycznia o godz. 19.00 w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie (występ według scenariusza Wandy Chotomskiej), a także 17 stycznia o godz. 16.15 w kościele Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie.

Wigilijny opłatek



AKTORZY KOLĘDNICY. Józefów. Już po raz 11. Stowarzyszenie Forum Chrześcijańskie z Józefowa, wraz z proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej, zorganizowało dla dzieci z Józefowa wigilijny opłatek. Tym razem wystąpili artyści scen warszawskich – kolędował m.in. Stanisław Górka, znany szerokiej publiczności z roli Zbyszka w serialu „Plebania”.

Okna do nieba

PRAGA. Od 7 stycznia, przy ul. Żąbkowskiej 27/31 można oglądać wystawę: „Okna do nieba. Kapliczki, krzyże i figury prawobrzeżnej Warszawy”. To ekspozycja niezwyklej zdjęć, pokazujących, jak symbolika religijna przenika do codzienności: na podwórka, rozstaje dróg, do domów i na pola. Na wystawie pokazano ponad sto przykładów kapliczek, krzyży i figur, które można znaleźć po prawej stronie Wisły. To oczywiście nie wszystkie, bo Muzeum Historii Pragi ma w swoich zbiorach udokumentowanych już ponad trzysta takich obiektów. I nie są to tylko okupacyjne kapliczki podwórkowe, charakterystyczne dla tej części miasta. To także figury świętych, krzyże na cokołach w niszach kamienic i płaskorzeźby na elewacjach domów.



Praskie kapliczki są nadal nieznane. Wystawa „Okna do nieba” powinna to zmienić

Beatyfikacje będą darem dla Polski

WARSZAWA. „Wielkim darem” dla Polski i Kościoła w Polsce nazwał abp Kazimierz Nycz podpisanie przez Benedykta XVI dekretów przybliżających beatyfikacje Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki. Podczas noworocznej Mszy św. sprawowanej w dolnym kościele wznoszonej na Polach Wilanowskich Świątyni Bożej Opatrzności, metropolita warszawski powierzył Bogu Ojczyznę i Kościół w Polsce. Abp Nycz podkreślił w homilii, że podpisanie 19 grudnia ub.r. przez papieża Benedykta XVI dekretów o heroicznosci cnót papieża Wojtyły oraz dekretu o męczeństwie

ks. Popiełuszki jest także wielkim zadaniem dla Kościoła. Wyraził nadzieję, że w roku, który się zaczyna, przeżyjemy obydwie beatyfikacje. Abp Nycz cieszył się, iż pierwszą liturgię nowego roku sprawuje w budującej się Świątyni Bożej Opatrzności i dodał, że czyni to, żeby w sposób szczególny polecić Bogu Polskę, Kościół w naszym kraju oraz Warszawę i jej mieszkańców. – Można powiedzieć, że wchodzimy w ten nowy rok przez bramę, na której jest napisane: „Święta Boża Opatrzności, opiekuj się nami” – powiedział hierarcha.

Kościuszko w Warszawie

POMNIK. 2 maja 2010 roku na pl. Żelaznej Bramy, naprzeciwko Pałacu Lubomirskich, stanie pomnik Tadeusza Kościuszki, naczelnika insurekcji 1794 roku. Po kilku latach starań działającemu od 2003 roku Stowarzyszeniu Budowy Pomnika udało się pozyskać sponsora, który przekazał pieniądze na budowę. Statua bohatera walk o niepodległość Polski i Stanów Zjednoczonych ma być artystyczną kopią obelisku autorstwa Antoniego Popiela, który stoi w Waszyngtonie, na skwerze La Fayette’a, naprzeciwko Białego Domu. Gotowy już odlew

przedstawia postać Tadeusza Kościuszki w stroju amerykańskiego generała, z planem fortyfikacji Saratogi w dłoni. Odświeżenie planowane jest na 2 maja, w święto Polonii i Dzień Flagi.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47a
TELEFON/FAXS 22 628 02 72, 22 628 03 31
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor,
ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny,
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań

Jesteśmy świadkami

Pasjonaci ekumenizmu czekają na te dni cały rok. Ale **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań** ma zarażać przede wszystkim tych, których ta inicjatywa jeszcze nie przekonała do końca. Czyli większość z nas.



MARCIN KIEDO

Tradycja organizowania wzajemnych modlitw o jedność wyznań chrześcijańskich została zapoczątkowana przez ks. Paula Wattsona w 1908 r. Na zdjęciu: jedno z nabożeństw ekumenicznych w kościele augsburskim

się jak zwykle poza właściwy termin, czyli przed 18 i po 25 stycznia. Poniżej w ramce przedstawiamy terminy i miejsca modlitw ekumenicznych. Zwykle są to nabożeństwa

słowa Bożego, zakończone wspólną agapą. Nabożeństwo centralne celebrowane będzie w niedzielę 24 stycznia o godz. 18.00 w świątyni ewangelicko-metodystycznej. **tg**

We wprowadzeniu do tematu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań organizatorzy, w tym roku Kościoły ze Szkocji, wzywają do rozważenia słów zapisanych w rozdziale 24 Ewangelii św. Łukasza. Znajdziemy tam historię przestraszonych kobiet przy grobie Jezusa, dwóch uczniów w drodze do Emaus czy też historię o jedenastu uczniach ogarniętych zwątpieniem i strachem. Historie te mówią o ludziach, którzy spotkali zmartwychwstałego Chrystusa i zostali wysłani, by głosić to, co widzieli. „Wy jesteście tego świadkami” (Łk 24,46-48) – brzmiały słowa wybrane jako hasło tegorocznego tygodnia, zaakceptowane przez Papieską Radę ds. Popierania Jedności Chrześcijań oraz Świątów Radę Kościołów.

„Chociaż świadectwo Marii Magdaleny, Piotra czy też uczniów z Emaus wyrażone jest nieco inaczej, to przecież każde z nich wskazuje na zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad potęgą śmierci. Tak i Kościoły, chociaż nieraz mówią w bardzo specyficzny sposób, powinny mówić o zwycięstwie Chrystusa – zwycięstwie nie tylko nad śmiercią, ale i nad naszymi, ludzkimi podziałami” – czytamy w materiałach przygotowanych przez wspólnoty chrześcijańskie ze Szkocji.

Warszawskie obchody Tygodnia Modlitw o Jedność rozciągają

Główne obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań

18 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół starokatolicki mariawitów, ul. Wolska 186

19 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-reformowany, al. Solidarności 76a

20 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół chrześcijańskich baptystów, ul. Waliców 25

21 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół prawosławny, al. Solidarności 52

22 STYCZNIA, godz. 18.00 – rzymskokatolicka katedra św. Floriana, ul. Floriańska

23 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół polskokatolicki, ul. Szwoleżerów 4

24 STYCZNIA, godz. 18.00 – nabożeństwo centralne, kościół ewangelicko-metodystyczny, ul. Mokotowska 12

25 STYCZNIA, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-augsburski, pl. S. Małachowskiego 1

Nabożeństwa towarzyszące

4 STYCZNIA, godz. 19.00 – kościół Wniebowstąpienia Pańskiego (ewangelicko-augsburski), ul. Puławska 2a

9 STYCZNIA, godz. 11.00 – kościół adwentystów, ul. Foksal 8

14 STYCZNIA, godz. 19.00 – Wspólnota Chemin Neuf, Wesoła, ul. P. Skargi 2

27 STYCZNIA, godz. 19.00 – Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania EFFATHA i oo. orioniści, ul. Lindleya 12

28 STYCZNIA, godz. 17.30 – rzymskokatolicki kościół św. Marcina, ul. Piwna 9/11

31 STYCZNIA, godz. 12.30 – rzymskokatolicki kościół św. Katarzyny na Służewie, ul. Fosa 17

31 STYCZNIA, godz. 18.00 – rzymskokatolicki kościół Miłosierdzia Bożego, Ząbki, ul. 11 Listopada 4

Wciąż nas za mało



Ks. MAREK DANIELEWSKI
DELEGAT
DS. EKUMENIZMU
I REFERENT
DS. KONTAKTÓW

MIĘDZYRELIGIJNYCH KURII WARSZAWSKIEJ – Wspólna modlitwa o jedność wyznań chrześcijańskich wpisała się już bardzo mocno w styczniową i zimową aurę stolicy. Uczestniczą w niej wierni różnych Kościołów chrześcijańskich. Obecni są na nich również liczni hierarchowie Kościołów. Ostatnie lata pokazują jednak, że grono uczestników wspólnych modlitw nie rozrasta się zbyt mocno. Szkoda, bo wydawać się może, że przez brak zainteresowania ekumenizmem łatwo zagubić nie tylko jeden z najważniejszych wymiarów świadectwa danego przez chrześcijańskich, którzy zostali zaproszeni do świadectwa o jedności i wzajemnej miłości, ale również fakt, że aby chrześcijanie byli słyszani we współczesnym świecie, muszą dziś mówić jednym głosem. Warto pamiętać, że zaangażowanie w dialog ekumeniczny staje się także bardzo konkretną odpowiedzią współczesnych chrześcijańskich na wezwanie do troski o jedność, tak mocno akcentowaną zarówno przez Sobór Watykański II, jak i ostatnich papieży. Niestety, widoczne są także braki zainteresowania duchem ekumenizmu ze strony ludzi młodych. Tymczasem jedno z nabożeństw w ciągu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań adresowane jest szczególnie do nich.

Modlitwy, kwiaty, podziękowania....

Archidiecezja dziękowała kard. Glempowi

– Im więcej przypomina się dobrych czynów, tym bardziej przypominają mi się moje słabości, błędy, niewystarczające siły na miarę pojawiających się wyzwań – mówił kard. Józef Glemp, w czasie Mszy św., odprawionej w jego intencji w warszawskiej archikatedrze.



Warszawscy biskupi i księża przy ołtarzu w archikatedrze dziękowali za posługę kard. Józefa Glempa

JOANNA JURECZKO-WILK

W czasie Mszy św. w warszawskiej archikatedrze św. Jana 25 grudnia warszawscy biskupi dziękowali Bogu za 80 lat życia prymasa seniora kard. Józefa Glempa i za jego posługę dla Kościoła warszawskiego. We Mszy dziękczynnej wzięli też udział księża, bracia i siostry zakonne, damy i kawalerowie Bożego Grobu, przedstawiciele ruchów katolickich i warszawiacy.

Życie zawierzone Opatrzności

W homilii abp Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, przypomniał, że w pięknym życiu kard. Józefa Glempa „zawiera się cały kontekst XX wieku”. Metropolita nawiązał do pozytywnego, choć nie wolnego od trudności okresu przedwojennego, świadomie przeżytej II wojny światowej, 45 lat komunizmu, zrywu „Solidarności”, do lat stanu wojennego i dwudziestu lat wolnej, demokratycznej Polski. Przez znaczną część tego okresu – zaznaczył abp Nycz – Bóg przygotowywał kard. Józefa Glempa do trudnych zadań i wyzwań. To lata biskupstwa na Warmii, w Warszawie, lata prymasostwa i przewodniczenia Konferencji Episkopatu Polski. We wszystkich tych działaniach – odpowiedzialnych, często podejmowanych w bardzo

trudnym czasie – prymas zawsze wierzył, że losami ludzi i całego świata kieruje Opatrzność Boża. A znakiem tej głębokiej wiary, jak przypomniał abp Nycz, było rozpoczęcie budowy świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wileńskich – niecodziennego wotum narodu za dar wolności, pontyfikat Jana Pawła II i posługę Prymasa Tysiąclecia.

Bojaźń godna pochwały

Metropolita warszawski wspominał o dwóch wydarzeniach z życia kard. Józefa Glempa, które wiązały się z obawą i lękiem. Przypomniał wyznanie księdza prymasa, że bał się o życie ks. Jerzego. Przypomniał też słowa z Roku Jubileuszowego, gdy prymas publicznie przeproszał za to, że życia kapelana „Solidarności” nie udało mu się uratować: chciał chronić życie kapłana, bo uważa, że życie ludzkie jest największą wartością, ale też szanował wolność i wybory innych. Prymas wielokrotnie też mówił, że bał się rozlewu krwi w stanie wojennym.

– Wszyscy, którzy świadomie przeżywaliśmy tamten czas,

wiemy, jak było groźnie. Tamta bojaźń o to, żeby nie popłynęła krew, była godna pochwały, bo to była roztropność – podkreślał abp Nycz, zaznaczając, że ówczesna postawa prymasa miała aprobatę Jana Pawła II. – Choć byli tacy, którzy wtedy mówili, że za słabo, za mało zdecydowanie, klarownie, że z komunistami trzeba mocno... Ludzie często nie wierzą, że można zwyciężyć miłością. Dla takich ludzi nie tylko konsekwentna postawa kard. Józefa Glempa w tamtych latach była przegrana; dla takich ludzi przegrana była sprawa Boga, który się narodził w żłóbku betlejemskim i skończył na krzyżu. Bóg jednak zwycięża miłością!

Moc jest w słabości

Na zakończenie abp Kazimierz Nycz dziękował księdzu prymasowi za 53 lata posługi kapłańskiej i 28 lat – prymasowskiej. Wszystkim zaś diecezjanom życzył, żeby nigdy „ani ubogi żłobek, w którym narodził się Chrystus, ani krzyż, na którym zakończył ziemskie życie, nie były wyrazem słabości, ale mocy i siły: żeby wierzyli,

że miłość może zwyciężać, tak jak miłością zwyciężali Jan Paweł II i ks. Jerzy Popiełuszko.

Order za konsekwencję

21 grudnia w Pałacu Prezydenckim prymas senior odebrał z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego najwyższe odznaczenie państwa: Order Orła Białego. Podczas uroczystości prezydent przypomniał drogę życiową kardynała, podkreślając jego zasługi dla Polski i Kościoła, zarówno w latach 80., jak i w okresie transformacji ustrojowej. Zaznaczył, że w niezwykle trudnych czasach stanu wojennego i lat 80. udało się osiągnąć wolność narodu i spowodować powrót milionów ludzi do wiary.

– Im więcej przypomina się dobrych czynów, tym bardziej przypominają mi się moje słabości, błędy, niewystarczające siły na miarę pojawiających się wyzwań – mówił prymas w archikatedrze.

Podkreślił, że w swoim życiu zawsze chciał naśladować Chrystusa, bo dla chrześcijanina nie ma większej sprawy niż to, by iść drogą Mistrza.

Joanna Jureczko-Wilk

Czekamy na wyznaczenie daty

Ks. Jerzy blisko beatyfikacji

Tuż przed Bożym Narodzeniem **otrzymaliśmy z Watykanu niezwykle prezent.** Papież podpisał dekret, zamykający proces beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. Teraz pozostaje uzgodnienie daty beatyfikacji.

Podpis Benedykta XVI, złożony 19 grudnia ub.r. na dekrecie o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki, kończy kościelną procedurę wyniesienia na ołtarze kapelana „Solidarności”. W przypadku ks. Jerzego proces zakończył się po 12 latach. Ponieważ mamy do czynienia z męczeństwem, więc nie potrzeba udokumentowanego cudu za wstawiennictwem sługi Bożego (jak to jest wymagane w przypadku Jana Pawła II, którego dekret o heroiczności cnót Benedykt XVI podpisał równoległe z dekretem dotyczącym ks. Jerzego). Beatyfikacja męczennika z Żoliborza nastąpi więc najprawdopodobniej w tym roku.

Mistrz i uczeń

Modlił się o to abp Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, który w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu odprawił Pasterkę. Abp Nycz podkreślił, że Jan Paweł II i ks. Jerzy byli światłem dla Polaków w kraju i za granicą i „uczyli, jak w ciemnych czasach świecić miłością”. Metropolita warszawski przypomniał, że odprawiając Msze św. w kościele, przy grobie ks. Jerzego, niejednokrotnie żegnał się z jego matką słowami: „Spotkamy się na beatyfikacji”. „Dziś, zarówno Matce [ks. Popiełuszki – przyp. red.], jak i całej Polsce, mogę powiedzieć: będzie mieli beatyfikację” – mówił metropolita.

Do ostatnich decyzji Watykanu abp Nycz nawiązał w warszawskiej archikatedrze w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Przypominał trudne wydarzenia stanu wojennego, podczas których Polacy nie pozostali sami.

– Kiedy papież wypowiadał się w Rzymie w tych trudnych polskich sprawach, wtedy w Warszawie żył po prostu młody ks. Jerzy Popiełuszko, który czerpał z Ewangelii, z tego samego źródła co papież i powtarzał



HENRYK PRZONIZIŃSKI

jego naukę: nie daj zwyciężać złu, ale złu dobrem zwyciężaj – mówił metropolita warszawski. – Można powiedzieć, że w Rzymie był mistrz, a jego uczeń w Warszawie. Na swoją skalę czynił rzeczy wielkie. Znakiem Bożej Opatrzności, tego, że to Bóg kieruje losami ludzi, jest to, że tego samego dnia mistrz i uczeń zostali doprowadzeni do beatyfikacji.

Błogosławiony, którego pamiętamy

Ks. prałat Zygmunt Malacki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, nie kryje radości,

że kapłan, którego grób przy kościele codziennie mija, będzie błogosławionym.

– Poprzez beatyfikację Kościół wskazuje nam ks. Jerzego jako wzór, ale też daje nam pośrednika między nami a Bogiem. Dobro, które już teraz rodziło się przy grobie ks. Jerzego, po beatyfikacji z pewnością rozleje się jeszcze szerzej – podkreśla ks. Malacki.

Uroczystość najprawdopodobniej odbędzie się w Warszawie, ale nie wiadomo jeszcze kiedy. Abp Kazimierz Nycz sugerował, że dobrze byłoby, gdyby uroczystość miała miejsce jeszcze w Roku Kapłańskim, który kończy się 19 czerwca. Trudno wyobrazić sobie lepszy akcent na koniec tego roku niż wyniesienie na ołtarze kapłana-męczennika, który poniósł śmierć za wiarę zaledwie ćwierć wieku temu i którego bracia w kapłaństwie, przyjaciele, parafianie wciąż o nim pamiętają. Nie wiadomo jednak, czy w krótkim czasie uda się ustalić szczegóły z watykańską Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych.

Po beatyfikacji archidiecezji warszawskiej przybędzie kolejne sanktuarium męczennika. Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki, które znajduje się przy kościele św. Stanisława Kostki, poszerzy się o następny dział, poświęcony już błogosławionemu.

Oczekiwanie na cud

– Kościół bardzo wysoko ceni męczenników, dlatego do wyniesienia ich na ołtarze nie jest wymagany cud – mówi o. dr Gabriel Bartoszewski OFM Cap, promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym ks. Jerzego. – Natomiast cud, dokonany za przyczyną błogosławionego jest podstawą do rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego. Cud to przejaw kultu i znak, że Bóg chce się posłużyć błogosławionym w pośrednictwie łask. Dochodzenie w sprawie cudu najpierw toczy się w diecezji, potem przekazywane jest do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych do Watykanu. Tam rozpatrywane jest przez konsultę medyczną, następnie przez komisję teologiczną, komisję złożoną z kardynałów i biskupów, aż wreszcie dekret o stwierdzeniu cudu za przyczyną błogosławionego jest przedstawiany papieżowi. Kiedy papież go podpisze, Kościół ma nowego świętego.

Joanna Jureczko-Wilk

„Nazaret” – nasz d

CZY UDA SIĘ ROZBUDOWAĆ DOM SAMOTNEJ MATKI „NAZARET” W OTWOCKU?

To zależy od nas wszystkich. Trwa zbiórka pieniędzy. Warto się przyłączyć: każde 10 zł pozwoli samotnym mamom i ich dzieciom wkroczyć w nowe, lepsze życie.

tekst i zdjęcia

AGATA PUŚCİKOWSKA

apuscikowska@goscniedzielny.pl

Stary dom, gdzieś w głębi Otwocka, otoczony jest... sporym jeziorkiem. Woda, gdy topnieje śnieg, nie ma ujścia i skutecznie broni dostępu do ładnego placu zabaw w głębi podwórka. Więc żeby wyjść z dziećmi choćby na krótki spacer, trzeba nie lada wysiłku: trzeba dzieciaki odpowiednio ubrać, przenieść w w miarę suche miejsce, postarać się, aby ubranka i buciki suche pozostały...

Przez lekko uchylone okno słychać gwar: śmiechy (od czasu do czasu przechodzące w płacz), piski, upominania mam. Pluszowy teletubiś w rękach kilkulatki, teletubisiowa piosenka, pobrzękiwanie naczyń. Zwykła, domowa krzątanina.

W środku kilkoro dzieci w różnym wieku. Trzyletnia Sandra przybiega i łapie za rękę:

– Cześć. Pobawisz się?

– To nasz największy urwipoleć – przedstawia dziewczynkę orionistka s. Konsolata, dyrektorka Domu Samotnej Matki „Nazaret” w Otwocku. – Nie usiedzi pięciu minut na miejscu, wszędzie wejdzie – śmieje się zakonnica, wyprowadzając delikatnie dziewczynkę z niedużego pokoju, który jest jednocześnie biurem i sekretariatem „Nazaretu”.

Chociaż ciasno, ale...

Ciasno jest. W kilku niewielkich pomieszczeniach mieszka pięć kobiet i ośmioro dzieci.

Najstarsze chodzi do trzeciej klasy, najmłodsze ma 3 miesiące. Niedługo jedna z mam urodzi, a na dniach ma do domu przybyć kolejna mama z maluchem.

– Jak tylko wykonam konieczne telefony, to porozmawiamy spokojnie – s. Konsolata bierze komórkę. Chociaż jest ranek, wróciła już z zakupów, załatwiła kilka spraw „na mieście”, a teraz dzwoni: do urzędu, do dobroczynicy, do „oleju opałowego” w sprawie koniecznej zapłaty.

– Nie wiem, kiedy ona śpi i odpoczywa, nawet her-

batę pije w biegu – z niewielkiej kuchenki komentuje s. Bożena, starsza uśmiechnięta zakonnica.

– No bez przesady – ucina s. Konsolata. – Nie tylko ja tu pracuję. Zresztą sama nie dałabym rady. Pomagają wszystkie siostry, wolontariusze, na stałe są zatrudnione pracownik socjalny i psycholog.

Do „sekretariatu” puka jedna z mam i pyta o obiad. Za chwilę, razem z s. Konsolatą i Bożeną zaśmiewają się do łez – z dachu spadła wielka czapa śniegu i stojąca przy oknie siostra zakonna podskoczyła ze strachu.

– U nas nie ma warunków hotelu czterogwiazdkowego, ale dziewczyny czują się dobrze. Nie jak w instytucji, chociaż przecież panują tu reguły i musimy wszyscy przestrzegać regulaminu – mówi s. Konsolata. – Wydaje mi się, że dziewczynom, pozbawionym ciepła, oparcia i poczucia bezpieczeństwa, właśnie domowa atmosfera najbardziej jest potrzebna.

Nigdy nie wia-

domo, kto będzie kolejnym mieszkańcem domu. Raz przyjdzie spokojna i przyjazna mama z dwójką dzieci, innym razem... nieco zbuntowana młoda dziewczyna w ciąży. Jedno jest pewne: przychodzą kobiety po przejściach. Ich historie to alkoholizm męża, przemoc fizyczna, nieplanowana – a jednak uratowana przed całym światem – ciąża.

– Nie wybieramy dziewczyn, tylko przyjmujemy te, które pomocy potrzebują. I czasem na początku są bunt – często powodowane strachem i poczuciem krzywdy. Ale jak do tej pory ogromna większość dziewczyn wychodziła na prostą – opowiada s. Konsolata. – I co mnie bardzo cieszy – dziewczyny się ze sobą przyjaźnią.

Na nową drogę

Pani Sylwia, matka trójki dzieci, niesie małego Dominika. – To mój chrześniak. Tu się urodził i tu go ochrzcziliśmy – mówi. – Teraz idę go położyć spać, bo jego własna mama musiała coś załatwić. My tu jedna drugiej staraliśmy się pomagać.

S. Konsolata opowiada o trudnej drodze



lom

dziewczyn do nowego, dobrego i godnego życia. Bo żeby się usamodzielnić, o czym marzy właściwie każda z nich, trzeba mieć ogromne samozaparcie, spotkać dużo dobrych ludzi na swojej drodze i mieć jeszcze więcej szczęścia.

– Żeby się uniezależnić, dziewczyny muszą mieć jakieś mieszkanie i oczywiście pracę. A do tego – dzieci muszą być w wieku co najmniej przedszkolnym – bo kto się nimi zajmie pod nieobecność mamy? Nie muszą tłumaczyć, jak trudno o mieszkanie i pracę. Ale gdy się bardzo chce, można sobie poradzić – wiele naszych dziewczyn dało radę – opowiada zakonnica. – Mieszkają w okolicach Otwocka, pracują (niektóre też się uczą) lub dojeżdżają do Warszawy.

Większość utrzymuje z nami kontakt: dzwonią, przychodzą na

święta, chwalą się sukcesami dzieci.

Żeby więcej kobiet mogło się usamodzielnić, potrzebne jest stworzenie miniprzedzszkole na terenie domu samotnej matki:

– Dzieci będą miały fachową opiekę, gdy mamy będą szukać pracy, uczyć się lub pracować – snuje plany s. Konsolata. – W tej chwili pomagamy jak możemy: my, zakonnice, wolontariusze. Ale przedszkole byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem.

Żeby powstało – muszą się znaleźć pieniądze. Bo chociaż plany rozbudowy domu są, pozwolenie na rozbudowę również – to potrzeba, bagatela, 3,5 mln zł.

Przy domu powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Samotnej Matki „Nazaret”. Stara się zbierać fundusze. Jednak publiczna zbiórka na dom może nie wystarczyć.

– Pisałam o fundusze unijne, ale niestety bezskutecznie – opowiada s. Konsolata. – Na szczęście wspierają nas władze Otwocka, prywatni sponsorzy – na utrzymanie domu starcza. Może jakiś cudem uzbieramy na rozbudowę „Nazaretu”?

Warszawianki – bez wsparcia

Do ubiegłego roku, do listopada włącznie, „Nazaret” otrzymywał również wsparcie z warszawskiego Ratusza. W listopadzie kilkuletnia umowa się skończyła.

– Dostaliśmy pismo, żeby pisać tzw. ofertę na kolejne trzy lata. Spokaliśmy się z przedstawicielami miasta, aby dowiedzieć się, jakie są ich oczekiwania względem nas. W końcu napisałam ofertę: jesteśmy w stanie stworzyć 14 miejsc, w tym 7 dla osób (mam i ich dzieci)

z Warszawy. Właśnie dla tych siedmiu osób z Warszawy chcieliśmy uzyskać od władz stolicy dofinansowanie: na cały

Czy uda się kobietom z trudną przeszłością zapewnić lepszą przyszłość?



S. Konsolata prezentuje kalendarz na 2010 r. Za ofiary z kalendarza orionistka będzie musiała utrzymać dom. Planuje też rozpoczęcie rozbudowy „Nazaretu”

przyszły rok to nieco ponad 50 tys. zł.

Jednak „Nazaret” pieniędzy z Warszawy nie dostanie.

– Ratusz tłumaczy odmowę przyznania dofinansowania planami budowy domu samotnej matki na Białołęce – tłumaczy s. Konsolata. – Przykre jest to, że mediom przedstawiciele miasta mówią o tym, że nasz dom nie spełnia standardów potrzebnych do prowadzenia domu. U nas jest oczywiście skromnie, ale warunki spełniamy: mamy odpowiednią

do liczby osób liczbę łazienek, łóżek. A nawet gdyby potrzebujących kobiet było więcej – możemy udostępnić łazienkę na piętrze.

Miasto z kolei ripostuje, że w domu mieszka obecnie tylko jedna kobieta z Warszawy.

– Ale to przecież nie ma znaczenia. Ważne jest, że gdyby była konieczność, jesteśmy w stanie zaopiekować się większą liczbą kobiet – mówi s. Konsolata. – Gdy przyjdzie do nas jakaś warszawianka – o ile będziemy mogli – nie odmówimy pomocy. ■

Złóż ofiarę na „Nazaret”

Żeby utrzymać dom i zebrać pieniądze na jego rozbudowę (projekt zawiera nowe pokoje, piękną salę zabaw i oczywiście – miniprzedzszkole), przyjaciele „Nazaretu” wydrukowali specjalne kalendarze. W zamian za kolorowy kalendarz na 2010 r. można złożyć ofiarę na dom. Kalendarze są dostępne u siostr w Otwocku, a także w wielu zaprzyjaźnionych miejscach na terenie miasta. Pełny wykaz adresów jest dostępny na stronie www.domnazaret.com. Darowiznę można też przekazać na konto: 85 1240 2119 1111 0000 2719 3628.

Powstające hospicjum dziecięce w Otwocku zaprasza na koncert

Tadeusz Woźniak – chorym dzieciom



EAST NEWS/DAMIAN KLANKA

– Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Otwocka, Warszawy i okolic, na wspaniały koncert: będzie śpiewać m.in. Tadeusz Woźniak – **a pieniądze z biletów i licytacji obrazów – posłużą nieuleczalnie chorym dzieciom** – mówi ks. Paweł Dobrzyński SAC, dyrektor powstającego w Otwocku Domowego Hospicjum Dziecięcego „Promyczek”.

Koncert odbędzie się 16 stycznia w Młodzieżowym Domu Kultury w Otwocku (ul. Poniatowskiego 10), o godz. 19. Najpierw zaśpiewa Przemek Bogusz – artysta wykonujący poezję śpiewaną. Potem – wystąpi Tadeusz Woźniak, który bezinteresownie zgodził się wesprzeć hospicjum. Bilety – ich cena minimalna to 20 zł – można będzie nabyć przed koncertem lub też zamówić telefonicznie pod nr. 692 429 075. Oprócz koncertu Fundacja Anielska Przystań (która zbiera pieniądze dla hospicjum) i otwocki hufiec zaplanowali licytację obrazów i loterię fantową.

Trudne dobrego początku

Mimo że drugie domowe hospicjum dziecięce bardzo jest Warszawie i okolicom potrzebne (w dużo mniejszym Krakowie są cztery domowe hospicja dziecięce), NFZ odmówiło dofinansowania otwockiej placówki.

– Prosiłiśmy o ok. 350 tys. – mówi ks. Paweł Dobrzyński. – Odpisano nam, że pieniędzy nie dostaniemy, bo nie ma potrzeby, żeby nasze hospicjum rozpoczęło działalność. To niestety nieprawda, co potwierdzają szpitale onkologiczne w Warszawie i sami rodzice, którzy zmagają się z nieuleczalną chorobą dziecka.

Do świadomości społecznej dotarło już, że chore dzieci najlepiej czują się we własnym domu i że we własnym pokoju, wśród rodziny, mogą otrzymać również świetną pomoc medyczną.

Mimo iż hospicjum dofinansowania z NFZ nie otrzymało, prawdopodobnie jednak ruszy.

– Mamy 150 tys. zł uzbieranych od sponsorów, dobrych ludzi. Będziemy wszędzie szukać brakującej sumy. Więc każdy grosz jest na wagę złota – mówi o. Dobrzyński. – Zapraszamy więc na koncert. ■

Pomoc dla hospicjum

Aby wspomóc Domowe Hospicjum Dziecięce „Promyczek”, można wystać darowiznę na rzecz Fundacji Anielska Przystań. Dane potrzebne do przelewu, oraz więcej informacji o hospicjum na stronie: www.anielskaprzystan.pl.

zaproszenia

W Noc Betlejemską

9 stycznia o godz. 19.30 w kościele Zwiastowania Pańskiego z koncertem kolęd i pastorałek wystąpi Sława Przybylska (akompaniament Janusz Tylman).

Spotkanie oazy

Z okazji święta patronalnego Ruchu Światło-Życie, w Niedzielę Chrztu Pańskiego, **10 stycznia** o godz. 14.30 w archikatedrze warszawskiej abp Nycz odprawi Mszę św. dla oazowiczów archidiecezji warszawskiej. Po niej rozpocznie się modlitwa uwielbienia.

Kościół w Afryce

„Piąta Ewangelia – Kościół w Afryce w służbie pojednania, sprawiedliwości i pokoju” – to tytuł spotkania, które odbędzie się **12 stycznia** o godz. 18.00 w siedzibie warszawskiego KIK. O Kościele w Afryce i wyzwaniach przed nim stojących opowie abp Henryk Hoser.

Noworoczny MAM

Pierwsze w nowym roku widowisko Mistrzowskiej Akademii Miłości pt. „Kobieta + Mężczyzna, czyli to wszystko z miłości...”, odbędzie się **13 stycznia** o godz. 19.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce”. Spotkanie będzie o tym, co potrafimy sobie robić z miłości i dlaczego; o zranieniach i miłości do bólu. Wstęp: 15 zł.

Kolędy dla misji

16 stycznia o godz. 19.00 w katedrze św. Michała i św. Floriana na Pradze wystąpi Mietek Szcześniak z zespołem New Life'm. W czasie koncertu odbędzie się zbiórka na rzecz dzieci Rwandy i Demokratycznej Republiki Konga. Organizatorami koncertu są: Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl i Urząd Dzielnicy Praga Północ.

Powrót magii?

Ósme spotkanie z cyklu poświęconego współczesnym zagrożeniom duchowym, prowadzone przez Roberta Tekiego, odbędzie się **17 stycznia** o godz. 17.00 w CK „Dobre Miejsce”. ■